

Nie było gwałtu, to sprawa rodzinna

1 lipca 2020

Media i opinię publiczną rozgrzała sprawa jednego z ułaskawień Andrzeja Dudy. Pojawiło się mnóstwo artykułów, w których zarzucono prezydentowi m.in. „ułaskawienie skazanego za gwałt na nieletnim”. Duda odpowiedział na zarzuty.

Ostatnio głośno było o ułaskawieniu działacza społecznego Jana Śpiewaka, który skorzystał z prawa łaski prezydenta Andrzeja Dudy, o czym poinformował zarówno sam zainteresowany, jak i Kancelaria Prezydenta. Media jednak donoszą, że nie dotyczy to wszystkich ułaskawień, ponieważ takie informacje nie są ogłaszane opinii publicznej, dlatego sprawa Śpiewaka była wyjątkiem.

Uwagę mediów przyciągnęło zwłaszcza jedno z nich, ponieważ jest wyjątkowo kontrowersyjne, jak napisała „Rzeczpospolita”: „14 marca prezydent ułaskawił aż siedem osób – to rekord – w tym skazaną za uszkodzenie ciała (łaska dotyczyła wpłaty na cel społeczny) i nietrzeźwego rowerzystę recydywistę. A także – i to rzadkość – osobę skazaną za zgwałcenie małoletniego krewnego”.

„Rz” zwróciła się z prośbą o wyjaśnienie motywów tego ułaskawienia do Kancelarii Prezydenta. Jak poinformowano, postępowanie odbyło się z inicjatywy strony pokrzywdzonej, a decyzja prezydenta była poprzedzona „wnikliwą analizą”. Dodano, że pozytywne rekomendacje w sprawie były zawarte w opiniach m.in. kuratora sądowego, sądu orzekającego i Prokuratora Generalnego.

„Udostępnianie i przekazywanie dalszych informacji o sprawie mogłoby prowadzić do wtórnej wiktyimizacji i stygmatyzacji osób związanych z postępowaniem ułaskawieniowym” – przekazała Kancelaria Prezydenta „Rz”.

Emocje jednak nie opadły, a prasę zalały wymowne tytuły sugerujące, że Andrzej Duda „stanął w obronie pedofila” oraz że „ułaskawił osobę skazaną za gwałt na nieletnim”. Prezydent postanowił zabrać głos w sprawie i wyjaśnić motywy swojej decyzji. Do ułaskawienia odniósł się także wiceszef Kancelarii Prezydenta Paweł Mucha.

Jak napisał Andrzej Duda na „Twitterze” chodziło o zniesienie zakazu zbliżania się, ponieważ strony mieszkają pod jednym dachem. Prezydent zwrócił również uwagę, że „nie było gwałtu”, a oskarżony odbył kary. Dodał, że wniosek został poparty przez sąd i Prokuraturę Generalną.

□Z kolei wiceszef Kancelarii Prezydenta Paweł Mucha również za pośrednictwem Twittera skomentował i sprostował „nieprawdziwe informacje dot. szczegółów postępowania sądowego i wykonawczego w sprawie osoby, wobec której Prezydent RP zastosował prawo łaski postanowieniem z dnia 14 marca 2020 r. Nr PU.117.14.20”. Wyjaśnienie wiceszefa Kancelarii zawarto w czterech postach.

Mucha przekazał, że chodziło przede wszystkim o skrócenie czasu wykonywania zakazu zbliżania się i co ważne – wносиły o to same osoby pokrzywdzone. Minister poprosił, żeby nie powielać „fałszywych newsów”.

□Mucha wyjaśnił też, że decyzję o ułaskawieniu prezydent podjął na podstawie wnikliwej analizy oraz pozytywnych rekomendacji w opiniach instytucji sądowniczych. Zasugerował też, że sprawa jest rozdmuchiwana przez polityków i komentatorów, którzy chcą ją wykorzystać do celów politycznych. Wiceszef Kancelarii podkreślił, że z prośbą o łaskę wystąpiły same osoby pokrzywdzone.

Do sprawy odniósł się też prawnik Krzysztof Izdebski, który w kilku postach skomentował decyzję Andrzeja Dudy oraz zwrócił uwagę, że „życie jest bogatsze w niuanse niż 3 zdania na TT”. Według prawnika okoliczności były wyjątkowe, ponieważ w prośbę

o ułaskawienie były zaangażowane ofiary. Izdebski napisał, że nie chodzi o wypuszczenie mężczyzny z więzienia, a o umożliwienie kontaktu.

Dlatego zdaniem Izdebskiego prezydent Andrzej Duda nie zasługuje na potępienie, ale powinien poinformować o szczegółach sprawy bez ujawniania danych osób zaangażowanych. Prawnik ocenił również, że jeśli komuś zależy na krytyce prezydenta co do decyzji o ułaskawieniach, to miał ku temu okazję na początku prezydentury. Chodzi zapewne o ułaskawienie aktualnego szefa MSWiA Mariusza Kamińskiego.

Źródło: pl.SputnikNews.com